

WŁOŚCIANIN

Pismo polityczno-społeczne, poświęcone sprawom oświatowym i gospodarczym ludu włościańskiego.
Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, okręgu Wielkopolskiego.

„Włościanin” wychodzi 3 razy tygodniowo.
Abonament: Kwartalnie na pocztę z odno-
szeniem do domu 930 mk. Miesięcznie 310 mk.
Pod opaską kwart. 1400 mk. W Ameryce 1 dol.
Pojedynczy numer kosztuje 30 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 606 dla
Redakcji i Administracji „Włościanina”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Poznań, ul. Kwiatowa 2.

— Telefon nr. 2417. —

Redaktor: **Józef Jurek.**

Ogłoszenia: Na stronie 6 łamowej za
tekstem 60 — marek, w tekście 80 — marek
od wiersza petytowego. (Przy kilkakrotnem
ogłoszeniu odpowiedni rabat.)
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 604 dla
Sekretariatu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W jedności ludu siła i zwycięstwo.

Nie trzeba tracić wiele słów na udowodnienie oczywistego faktu, że warunkiem zwycięstwa ludu przy wyborach jest, by cały lud polski stanął do wyborów pod jednym sztandarem. Jest rzeczą jasną, że jeśli lud pójdzie do wyborów rozbity na grupy i grupki, to siłę swoją własną osłabi i sobie samemu przyniesie szkodę. Dlatego też naczelnym dążeniem przywódców PSL, a przede wszystkim prezesa Witosa, było zjednoczenie sił ludowych. Do tego celu zmierzał Klub posłów PSL, do tego celu zmierzały wszystkie poczynania Zarządu Klubu i Zarządu Stronnictwa. Jeżeli wspólny front chłopski, jednolity i karny, był potrzebny w walkach parlamentarnych o ustroj demokratyczny i prawa ludu, to nie dziwnego, że przy wyborach, które mają zadecydować o składzie przyszłego Sejmu, a temsamem o utrzymaniu albo o obaleniu zdobytych przez lud praw, ta jednolitość ruchu ludowego była i jest najważniejszym nakazem.

Rozmiary agitacji, wszczętej przez wsteczniczo, a wybujałej dzisiaj po wsiach i miastach Rzeczypospolitej, wskazuje wyraźnie, jak olbrzymią wagę przykłada do wyniku wyborów reakcja. Dąży ona z całą bezwzględnością do zdobycia większości w Sejmie, aby móc zniweczyć to wszystko, co Sejm konstytucyjny dał szerokim masom ludowym. Dążąc do zwycięstwa, stara się wsteczniczo o jak największe rozbięcie sił chłopskich. A niestety, są między działaczami ludowymi ambicjonerzy, którzy dla zaspokojenia własnej ambicji nie chcą widzieć niebezpieczeństwa, jakie grozi nie tylko ludowi, ale całej demokracji w ogóle i idąc odrębnie, rozbijają ruch ludowy, osłabiają front chłopski na oczywistą korzyść wrogów ludu.

Jeżeli idzie o Małopolskę, to w tej dzielniczy front ludowy jest jednolity i patrzymy na wynik wyborów zupełnie spokojnie. Wiemy, że lud odniesie tam zwycięstwo w całej pełni.

Inaczej ułożyły się stosunki w Kongresówce. Tam grupa posłów, którzy zasadniczo z ruchem ludowym nie mają nic wspólnego, którzy jednak umieli wkręcić się na wieś wtedy, kiedy tajna organizacja, pod nazwą „Polska organizacja wojskowa”, działa wśród ludu na rzecz nie-

podległości, postanowiła za wszelką cenę utrzymać odrębne stronnictwo ludowe, jakby dla manifestowania dzielnicowości, której zacieranie jest najważniejszym obowiązkiem każdego Polaka. Ludzie ambiźni, jak n. p. Thugut i ludzie, którzy nie mogli się poddać dyscyplinie partii socjalistycznej i aczkolwiek są wyznawcami doktryn socjalistycznych, odpadli od partii, a dziś udają ludowców i na kresach wschodnich wzywają Białorusinów i Rusinów do wyrzucenia kolonistów polskich. Oni to wmawiają w ludność kresową, że rząd polski nie ma do niej żadnych praw, że ziemia na kresach, należąca do polskich magnatów, nie powinna przechodzić w ręce polskich chłopów, ci Thugutowcy rzucają się i mienią się obrońcami polskiego chłopca. A przecież ci sami wyzwolenicy odmawiają prawa do ziemi polskiemu chłopu na wschodzie.

I u nas zaczęła się w ostatnich czasach robotka nad rozbićciem ruchu ludowego. Wsteczniczo stworzyło tam szeregi partijek, które poszły na wieś jako „jedyni obrońcy chłopca”, poszły z oszczerstwami na PSL i Witosa. Lud wielkopolski zanadto dobrze wie, że został przy ostatnich wyborach oszukany, że nie miał ani jednego posła swojego, a później dopiero poseł Sikora wziął na siebie ciężki obowiązek obrony włościan w sejmie i wstąpił do PSL.

Są rozmaici ludzie słabej głowy, serca i słabej wary w zwycięstwo ludu, którą w ostatniej chwili dla zaspokojenia swej ambicji przeszli do żółtych hrabiów t. j. chrześcijańskich rolników. Szkoda tych ludzi, którzy zdradzają w ten sposób brak zasad. Próżny ich trud — a duży wstyd, bo widocznie kłamali, że są ludowcami, jeżeli za mandat sprzedają swoją uczciwość polityczną. Ruch ludowy u nas jest jednak tak silny, że włościanie swoich posłów przeprowadzą we wszystkich okęgach.

Oceniając obecną sytuację wyborczą, stwierdzić możemy z zadowoleniem, że we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej góruje wśród ludu polskiego jedno dążenie, mianowicie dążenie do stworzenia niezwykłego, jednolitego frontu chłopskiego przy wyborach, dążenie do wyrzucenia poza nawias ruchu ludowego wszystkich rozbijaczy tego ruchu.

Jesteśmy przekonani, że dążenie to osiągnie cel, że jedność ludu przy wyborach zatriumfuje.

Ku rozwadze braciom chłopom.

Endeocy i chadeocy przygotowują ogromną burzę, gromadzą stogi pieniędzy, aby mogli opłacić najętych agitatorów, którzyby lud włościański zwany w ich języku ciemną masą i rasowem bydłem przyciągnęli do siebie na czas zresztą tylko wyborów, bo o głosy chodził.

Pisma endecko - chadeckie głoszą, że aby uratować Polskę trzeba włościan i lud robotczy oświecić. Na oświecenie to przeznaczili 11 000 000 mk. na razie a teraz jak odbywa się to oświecanie to wszyscy wiemy — ogłupianie — przekręcanie faktów, oszczerstwa i rzucanie podłych i nieobliczalanych kolumni to ich agitatorów — codzienny chleb. W ałym okręgu w województwie poznańskim po stanowili zdobyć po 3 mandaty.

My jednak włościanie endeckich rządów dosyć zakosztowali, bo oni za swych rządów w Poznańskim ołoczili nas specjalną opieką, nigdy o nas nie zapomnieli ani na chwilę. Obdarzyli nas sekwestrem, choć ten sekwestr miał ten nie wielki przywilej, że wolno było zboże wywozić za granicę za specjalnem zezwoleniem obszarnikom za maszyny. Za zboże to otrzymywali kolosalne sumy więc, sprzedawali wszystko, a dla służby folwarcznej i domu kupowali chleb na kartki, do którego to chleba rząd dopłacał. A kto żywił miasta? My włościanie za bezcen zboże oddawali, aby użyć dołi tym, którzy chleba nie mieli.

A reforma rolna to im się całkiem nie podoba, bo każdy matorolny może sobie kupić kawałek ziemi, a nie jak dawniej bez kłopotu żydzi wykupywali całe majątki. A p. Marszałek sejmu powiedział, że ustaw złych nie trzeba i nie wolno wykonywać. Do takich złych i niewygodnych ustaw dla endecków należy reforma rolna.

W naszej okolicy obywatele w mieście i na wsi szlachta, głośno sobie opowiadają, żeby p. Koraffny był premierem, toby tę czarną masę, to ciemne rasowe bydło wnet do pokory przyprowadził. My licie się panowie, minęły te czasy.

Kochani Bracia! Jeżeli nie chcemy pańszczyzny, jeżeli nie chcemy oświecenia z rąk i ust zapłaconych agitatorów endeckich, jeżeli nie chcemy aby wróciły dawne czasy niewoli i byty szlacheckiej, musimy pokazać naszą siłę i moc, naszą liczącą 70 proc. przewagę. A więc do gromady, bo w gromadzie siła i



moc ducha. Wybory się zbliżają bardzo szybko tempem, dzień 5 listopada nie powinien nas zastać nieprzygotowanymi. Sprawa bardzo ważna, ponieważ o byt nasz i naszych dzieci chodzi, ażeby to, czego nasi przodkowie chcieli dokonać, a nie wszyscy doczekali, byśmy nie popsuili tego wielkiego dzieła, żeby żaden włościanin nie dał się przekupić furą siana lub zbożem do siewu lub pastwiskiem.

Musimy też kochani bracia pamiętać, że i nam pieniędzy trzeba. My znikąd pomocy na agitację nie mamy, sami o sobie pamiętać musimy. Na nie nasza praca, jeżeli nie będziemy mieli przedstawicieli w sejmie, którzy nas bronić będą i naszych włościańskich interesów pilnować będą.

Przysłowie powiada, że kło się na kogo spuści, tego Pan Bóg opuści, a kło sam sobie pomaga temu i sam Bóg dopomóż. Zatem w imieniu ogólnego dobra proponuję obowiązkową składkę na cele wyborcze. Ja wiem doskonale, iż nie jest łatwo składować, bo my majoroln i oraz średnioroln nie mamy wypchanych poduszek pieniędzmi jak to o nas zawsze mówią, lecz obowiązek i to wielki obowiązek woła na nas. A nie odkładamy tego na jutro, lecz dzisiaj składujemy. Mężowie zaufania chodźcie w swych wioskach zbierając od członków wkładki i zapisujcie ile kto dał, i niezwłocznie odsyłajcie do sekretariatu w Poznaniu.

Pamiętajmy o tem, że te pieniądze nie pójdą na marne, a stokrotnie nam się wynagrodzi, bo to pieniądze na cele obronne naszych interesów chłopskich.

Wszystkim włościanom i pracownikom na niwie ludowej jące ludowe pozdrowienie

Wincenty Dropik,
włościanin z Komorza.

—O—

Zaślepieni!

Zarząd pewnej poważnej instytucji kredytowej składający się z 3 endeków zarzuca okolicznym włościanom w kościelnym zyski lichwiarskie.

Prawda, że ten i ów spłacił swoją

Dr. Mieczysław Michalkiewicz.

Walka o prawa

(Ciąg dalszy)

Zło, które panowało się w Polsce, chłostali pisarze. Ks. Andrzej Krzycki, biskup, sam zresztą nie najlepszy ako człowiek, wypowiedział dużo słów prawdy w satyrze pod tytułem: „Skarga Religji i Rzeczypospolitej”.

Satyrę tę napisał z miłości Ojczyzny, i wierzy, że zło, jakie trawi Polskę, jest tylko doświadczeniem Bożem, „Chrystus doświadcza swe dzieci, ale ich nie spuszcza”.

Inny Mikołaj Hussowski (1475—1532) Małopolanin, zwraca się z piękną prośbą do Matki Bożej:

„Dziewico, Matko Boża! O dym pragnął Twe Imię

Wypisać tutaj, z trwogi zadrżała mi dłoń.

Je mogę też zrozumieć, oszołomion w duszy,

o lepieć — czy zamknąć, czy przemówić mam”.

I starzy się Hussowski na ciężkie mary ciemno oczyszcza na Polskę

hipotekę we wysokości paru tysięcy marek, ale to „zbogacenie” się chłopą jest nieczem w stosunku zbogaconych rzemieślników i kupców po miastach. Oni mogli sobie nieraz i po 3 kamienice pokupić, naco chłop ani mógł, ani może sobie pozwolić. Ale to nie jest zbogacenie się. Towaru mamy Bogu dzięki pełne składy obroty miliardowe, zyski tak olbrzymie, że ani nawet w przybliżeniu nie mamy o nich pojęcia.

Ale wróćmy do czasów przedwojennych, co się to po przybyciu do miasta słyszało. Ile to kupców rocznie ogłaszało konkurs, bo nie miało czem płacić — a teraz? Powrócił by złotka, które chłop tworzą dłoń z swej ziemi po łalach trudów wydobyl nabił do swej szkatuły.

Oj znamy i policzyć możemy takich, którzy podobny handel w naszym „Gnatkowic” uprawiali. Tu jest wina paskarzy — lichwiarzy, ale nie chłop polski go, który na ofiarze Ojczyzny wszystko złożył i mienie i życie. Na pierwszy zew zajął do Banku i złoto i srebro, by swej Ojczyźnie dać pomoc i ratować ją w chwili ciężkiej, na pierwszy zew chłop polski razem z kwiatem młodzieży wiejskiej i akademikami stanął pod sztandarem wspólnym, by bronić zagrożonych granic. Dziś włościanin masz wdzięczność i podziękę, bo patrz, reakcyjniści zarzucają ci brak poczucia narodowego. Z piersi twej powinieć się wyrwać jeden okrzyk protestu w dniu 5 listopada.

Włościanin polski nigdy nie należał do tej reakcji, która dziś Tadeuszowi Kościuszce pomniki stawia, a za życia tego bohatera narodowego śledziła na każdym kroku, unieściwiała jego zamiary i plany, a w decydującym momencie stochórzyła. Lud natomiast płakał z radości na wieść o przybyciu tego bohatera, za co go lud kochał i z nim na czele szedł ślepo w wir walk powstańczych. Bo też i on kochał lud i bronił praw jego.

Czy dzisiejsza endecja inaczej postępuje? Ludzi zasług obrzuca się błotem. O reakcję się opamiętasz! Słabiej niż naród wiekową niedolą, hańbicie go dziś nie porzuci w siły narodu. Dziś

„Wiem, że Ty nas tylko zdolasz

wytwać z klęsk,

litując się nad dola człowiecza...

Ty, Dziewico, czysta troszczysz się

o lud —

Ty podnosisz w górę tych co padli

w proch — —

Na wojny patrz zaciekle, na krwawo
zlane nola!

Patrz, jakie prawo miecza rości sobie
los

Do ludu, co połączon wiarą Twego
Syna

W spokoju winien bratnim żyć po
wieków wiek!

Książętom naszym, błagam, daj upamiętnienie:

Niech widzą, że zdradzili obowiązek
swój!”

Wielce zasłużył się około poezji w Polsce Klemens Janicki (1516—1543), chłop wielkopolski. Biednych rodziców syn, opowiada jakto: „ubogi ociec swoje ostatki wywłócił ze zrolniczej chatki,” byle tylko syna kształcić. Janicki jest chluba dla poezji i także dla ludu polskiego.

Z malemi wyjątkami wszystko to pisano po łacinie. Ludziom też to już się uprzykrzyło. Na jednym z sejmików skarży się szlachcic: „Tu też nam się wielka krzywda widzi od księży, albowiem każ-

lud polski bronić jej będzie — jak to uczynił już w 1920 r.

Przegląd polityczny.

Z Sejmu.

Pierwsze posiedzenie sejmowe powa kacyjne trwało godzinę. Zainteresowanie sprawami, wstawionymi na porządek dzienny, było minimalne. Wszystkie też prawie odesłano bez dyskusji do odpowiednich komisji. Postąpiono tak samo z całym szeregiem innych wniosków, jak np. z ustawą o samorządzie dla Małopolski wschodniej, wnioskami skarbowymi o zrównaniu polskiej jednostki skarbowej ze złotym frankiem, o 8 procentowej pożyczce złotej, o dalszej pożyczce skarbu w PKKP. na pokrycie niedoboru do wysokości 370. miliardów mk.

Sejm załatwił zasadniczo i ostatecznie tylko dwie ustawy: wodną, którą refer. poseł Kędzior, oraz ustawę, zezwalającą m. Chrzanów na zaciągnięcie pożyczki 20 milion. mk. na budowę miejscowego gimnazjum.

Następne posiedzenie Sejmu odbyło się we czwartek, na którym minister skarbu przedstawił swoje expose.

Dyskusję nad expose min. skarbu odroczone do czasu przygotowania prac w sprawie przedłożenia finansowych.

Przystąpiono do omawiania noweli do ordynacji wyborczej. Nowela jest uzupełnieniem pojedynczych art. przewidujących wyjątki do punktów w nich zawartych.

Poczem przystąpiono do 3 czytania ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych byłych czynszowych, oraz t. zw. wolnych ludzi na kręśach wschodnich. Po załatwieniu kilku drobnych spraw posiedzenie zamknęło do jutra.

Listy kandydatów.

Dotąd wpłynęło do generalnego komisariatu wyborczego 7 list państwowych: 1) PSL. Piast, 2) PPS. 3) Wyzwolenie, 4) Żydowskie Związki zawodowe robotnicze, 5) Lista proletariatu miast i wsi (komunistyczna), 6) Rady Ludowe, 7) NPR.

dy naród ma swym językiem pisma, a nam księży każą głupimi być.” Nie inaczej należy to zrozumieć, jak tylko, aby przecie i pisano po polsku i kazania wygłaszano wyłącznie w polskim języku. A że księży najczęściej bywali ówczynie uczeni, do nich więc szlachcic ów zwraca się z tą uwagą.

Na wiek XVI. przypada dopiero najświetniejszy rozwój literatury politycznej, tej o którą właśnie najwięcej nam chodzi.

W tym wieku дума szlachecka poczynna rozpierać uprzywilejowanych ziemian. Szlachta wymogła na królach z rodu jagiellońskiego ustępstwa tak znaczne, iż „złota wolność szlachecka” stała się prawem, prawem oczywiście złem i szkodliwym dla Polski. Szlachta wybierała sobie królów, a obrani królowie musieli przysięgać, że wykonają ściśle warunki podyktowane przez szlachtę. Odtąd mawiał sobie szlachcic:

„Urodziłem się wolnym szlachcicem, nie boję się nikogo, i króla samego”. Lekce sobie ważyli króla i prawa, a ogłupiała tłuszcza wierzyła, że Polska tylko nierządem ostać się może

Z tej to dzumy piekielnej i wojna religijna powstała. Szlachta była religijną, niechciała jednak uznać sądownictwa biskupiego. Było bowiem ówczynie zwyczajem, że biskupi mogli sądzić świeckich ludzi, a władze rządowe musiały

Jak dotychczas okres przedwyborczy, obfitujący zresztą w szereg wieców agitacyjno - przedwyborczych ma charakter spokojny bez szczególnych ekscesów, któreby wskazywały, że wybory odbędą się przy bardzo podniesionej temperaturze.

Według dotychczasowych przewidywań, jakie się ukazały w prasie 3 zasadnicze ugrupowania mają największe widoki powodzenia: PSL i NPR. wśród ludu, oraz Narodowa Demokracja, figurująca pod różnymi wreszcie nazwami.

Grupy Centrowe, a więc w pierwszym rzędzie mieszczańskie, nie zdołały do tej pory zdobyć się na blok wyborczy i utworzyły do obecnej chwili 4 różne ugrupowania mieszczańskie z samodzielnymi komitetami wyborczymi.

Sytuacja zagraniczna.

Na Bałkanie sprawa się wikła coraz więcej. Z tego powodu w Anglii, która jest w posiadaniu portów i rozciąga swój protektorat niemal nad całą południową Azją, wrzenie i zaniepokojenie bardzo silne. Lloyd George robił u nas porządek, przeprowadzał plebiscyty, a u siebie nie może sprawiedliwosti zadość uczynić. Anglia jednak wojny nie może prowadzić, posiada co prawda zakompletowaną flotę wojenną, ale niema prawie zupełnie wojska lądowego. Dla tego też Anglia uważa za stosowne zwołać w najbliższym czasie konferencję dla ustalenia warunków przyszłego pokoju. W konferencji tej wzięłyby udział, Anglia, Francja, Włochy, Japonia, Jugosławia, Grecja, Rumunia i Turcja. Kroki przygotowane do konferencji poczyniono.

Wytrwać - pracować i zwyciężyć - musimy.

Donoszą nam ludzie, że niektóre poczty niedoreczają „Włościanina“ a natomiast „Gazetę Powszechną“, Prosimy tych, którzy nie otrzymują, aby donieśli w tej chwili, a my zrobimy z tego użytek. Jest obowiązkiem poczty zrobić to, zaco płacimy - a nie bawić się w ubi-

wyroki tych sądów egzekwować. Na tym tle przyszło do bardzo poważnych zamieszek.

Szlachta groziła reformacją, ale gdy ostatecznie sądy biskupie zniesiono cała na łono kościoła katolickiego powróciła i taki katolicyzm, jak ten szlachecki, jest zły, bo tylko powieszchowny a nie głęboki i szczerzy.

Wyraźny ślad krzywdy ludu stwierdzonej obiektywnie więc ślad walki nie jako o utracone prawa dla chłopów spotykamy u Mikołaja Reja z Nagłowic (1505 - 1569), Autor ten pisał po polsku.

„A niechaj narodowie wżdy postronni
znają,
Iż Polacy nie gęsi, iż swój język
mają,”

powiada Rej i tylko po polsku pisze.

W utworze Reja „Krótka rozmowa między trzema osobami: panem, wójtem i plebanem“ spotykamy obronę chłopca. Rozmawiają trzy osoby z sobą: pan, wójt i pleban jako przedstawiciele trzech warstw narodu: szlachty, chłopów i duchowieństwa. Pan i wójt sarkają na próżniactwo, a zwłaszcza na zbytnią chciwość księży; ksiądz broni się jak może, placąc pięknem za nadobne, suchej nitki niema na szlachcicu. Bez ogródki wytyka im ksiądz jako sędziom i urzędnikom zdzierstwo i łapownictwo.

cie „Włościanina“ Wiemy także, że Dyrekcja Poczty w Poznaniu skrzętnie tępi wszelkie w tym wyglądzie zło.

Zwracamy uwagę naszym Czytelnikom, że „Włościanin“ powinien być w każdej chacie. Zwłaszcza powinni nasi mężowie zaufania po wsiach skłonić chałupników, drobnorolnych i robotników folwarcznych do abonowania naszej gazety „Włościanin“ bowiem walczy o ich podstawy trwałego i pewnego bytu na swoim gospodarstwie. Ten byt trwały osiągnie się przez przeprowadzenia reformy rolnej Nie ociągajcie się, bracie ludowcy, pracujcie jak dotąd wytrwale, a nawet na te ostatnie tygodnie podwójcie swą pracę. Owoc tej pracy waszej to — korzyść dla was i dla waszych dzieci.

Zapisz „Włościanina“, namów także sąsiada.

Wiadomości z bliska i daleka.

Poznań, 22 września 1922,

W sobotę Tekli.

W niedzielę Gerarda.

— Kurs walut zagranicznych. Dolar amer. 7650. Frank franc. 340. Marki niem. 5,30. Funt sterlingi 59200 Korony austr. 0,12.

Z opery. Dnia 19 września wystawiono w „Teatrze Wielkim“ w Poznaniu operę p. t. „Aida“, najwybitniejszego kompozytora włoskiego XIX w., Józefa Verdiego. Jest to najznakomitsze dzieło muzyczne Verdiego, cieszące się zasłużeniem ustaloną sławą. Temat oparty na tle życia starożytnego Egiptu, podnosi jeszcze wartość tego nienowoczesnego dzieła. Przedstawienie było pod każdym względem pierwszorzędne. Dyrygent p. Stermicz, nowy dyryktor opery poznańskiej oraz wszyscy soliści, a między nimi śpiewaczka opery warszawskiej, p. Ruszkowska - Zboińska, w roli „Aidy“ i nowo zaangażowany tenor tułuskiej opery, p. Woliński, w roli zwycięskiego wodza Radamesa, zbierali entuzjastyczne oklaski publiczności.

— Przejechanie. Przy ulicy św. Marcina samochód naiechał na Stanisława Gostomskiego z Nowej Wsi pod Szamtułami. Gostomski odniósł cięż-

posłom i senatorom — prywatnie, z ogółu szlachty chciwość bogactw. Wójt skarżył się na marny los chłopca, którego wszystko, co żyje w Polsce, zdiera i uciska tak bardzo, że nie żał mu umierać. Ta „Krótka rozprawa“ to bardzo śmiały i szczerzy głos, wzywający do opamiętania się. Piętnuje Rej udawanie i pozory!

„Niebądźże, jako kamień, zwierzechu
pozłocisty.

Ale bądź wszytek złotem a prawym
szafirem.

Wadź się wszędy z niecnotą, a z cnotą
idź mirem“.

Iakby to dzisiaj atosować można

Rzecznikiem zdecydowanym sprawiedliwości chrześcijańskiej, najżarliwszym obrońcą chłopów i mieszczan był Andrzej Frycz Modrzewski z Wolborza (1503 - 1572). Modrzewski — to chluba myśli polskiej, oraz jeden z najszlachetniejszych pisarzy w całej ówczesnej Europie.

Tego to człowieka prześladowano za życia: „posadzano go o brak miłości ku ojczyźnie, pomimo, że on kochał ojczyznę tak gorąco i tak rozumnie, jak mało kto w XVI wieku“. A dlaczego? Bo śmiał on twierdzić, że szlachta ulepiona jest z tej samej gliny, co mieszczanie i chłopci. (Hist. literatury Chrześcijańskiej 118).

kie obrażenia i odwieziono go do szpitala miejskiego.

— W Warszawie wybuchł strajk zecerów. Niektóre dzienniki wydają „Gazetę wspólną, a wyszły tylko „Kurier warszawski“ i „Robotnik“.

— Pożar. Powstał pożar u gospodarza Wojciecha Podkowiaka w Dusznikach, pow. szam. Spaliła się stodoła z całym tegorocznym zbiorem oraz z maszynami rolniczymi. Pożar powstał przez uderzenie pioruna w stodołę, co spowodowało spalenie całej stodoły, prócz dwóch bocznych murów, zboża z całych żniw i dwóch maszyn rolniczych.

— Nieszczęśliwy wypadek. Do Kościana przysłano wóz drabiarzy z Przysieki po ludzi do wybierania ziemniaków. Gdy wóz pełen ludzi ruszył z mały się drabie i ludzie pospadywali na bruk. Cięższe pokaleczenie odniosła Kaczmarkówna Jadwiga, Lewandowska Cecylja i Ambroża Marja z Kościana Rannych odstawiono do miejscowego szpitala św. Zofii.

— Cudowne uzdrowienie. Jasnej Górze. Jak donosi „Gonimci Częstochowski“, przed dwoma tygodniami wydarzył się w kaplicy jasnogórskiej cud. Podczas modłów, zanoszonych przed cudownym obrazem, dziecko, ślepe od urodzenia, znajdujące się razem z matką w pielgrzymce z Kielecczyny, zawołało nagle: „Mamusiu, ja już widzę!“ Wśród patników wrażenie było niezwykle. Rozleci się płacz i modlitewne westchnienia. O tem cudownym uzdrowieniu niewidomego dziecka sporządzony będzie urzędowy akt przez ks. proboszcza, prowadzącego pielgrzymkę, w której się to dziecko znajdowało.

— Aeroplan dla Ojca św. Z Rzymu donoszą do „Excelsiora“ Kardynałowie Taeci i Ranuzzi de Bianchi dokonawszy w Loreto wycieczki aeroplanem, opowiadali z takim entuzjazmem Ojcu św. o wrażeniach, odniesionych podczas wlotu, że Pius XI wyraził żal, że nie może także spróbować tego nowego sposobu podróżowania.

Dowiedziawszy się o słowach Ojca św., kilku członków arystokracji medjołańskiej utworzyło natychmiast komitet w celu ofiarowania Jego Świątobliwości wspaniałego aeroplanu.

Za króla Olbrachta ukuto prawo, że kto zabije szlachcica płaci 120 grzywien kary i siedzi w więzieniu rok i sześć tygodni; kto zabije chłopca płaci 10 grzywien i jest wolny od kary więzienia. Oczywiście zapłacić 120 grzywien było rzeczą niemożliwą dla chłopca, więc albo siedział w więzieniu do końca życia lub dawał gardło. Słusznie Modrzewski wytyka niesprawiedliwość tego prawa żądał aby za zabójstwo jednakowo karano szlachcica jak chłopca. I rzecz dziwna: rządzące społeczeństwo, t. j. szlachta, ani słyszeć o tem nie chciało. Rzeczą tę poruszył Modrzewski w „Oskarżeniu o zabójstwo“ (1543) po łacinie napisanej. Tak samo występował on przeciwko prawu zakazującemu mieszczanom nabywania ziemi na własność. Rozumuje on, że zarówno szlachta, mieszczanie i chłopci są krajowi pożyteczni, więc podobne prawo jest pozbawione podstawy i uraga prawom boskim i ludzkim.

Całokształt swych poglądów na sprawy wewnętrzne Polski wyłożył Modrzewski w dziele p. t. „O naprawie Rzeczypospolitej“. Przeprowadził dokładną dyskusję o obyczajach, prawach wojnie, kościele i szkole. Podstawą dobrych obyczajów może być jedynie święta nauka Chrystusa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czy państwo, że...

28 września ostateczny dzień wyłożenia spisu wyborców do przeglądu (czyście zbadali to i czy Wasze nazwisko jest tam zapisane. Przeglądać listy można w siedzibie obwodowej Komisji wyborczej. Zobaczcie w dzisiejszym numerze podział na obwody).

29 września ostateczny termin wnoszenia reklamacji do obwodowej Komisji wyborczej przeciwko pominięciu w spisie lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego. Ludowcy, miejcie się na baczności.

Składki.

Składki na cele organizacyjne.

Zebrane przez p. St. Staśkiewicza w Teodozowie pow. gostyński: J. Stachowiak 500, W. Wawrzynowicz 500, J. Rogasik 40, W. Jakubczak 100, L. Polaszek 500, A. Łuczak 500, A. Wozniak 500, W. Stachowiak 300, A. Majewski 200, J. Glura 500, W. Moderski 400, K. Łuczak 500, J. Pakosz 500, J. Polaszek 500, A. Łuczak 500, A. Wozniak 500, W. Andrzejewski 500, J. Komisarz 500, J. Łuczak 500, St. Wleklak 300, J. Sarbinowski 300, Fr. Sarbinowski 500, W. Dutka 200, T. Sarbinowski 200, St. Staśkiewicz 1000 — razem 10 640 mk.

Zebrane przez p. J. Smektałę w Żytowiecku pow. gostyński: M. Brzeskot 1000, A. Dutka 50, A. Łuczak 50, L. Skowronek 50, J. Chudy 500, W. Machowski 1000, A. Rogasik 500, W. Machowski 600, J. Wawrzynowicz 100, Sz. Chudy 500, A. Kaczmarek 300, J. Pawlak 300, J. Nowak 130, P. Szymkowiak 600, A. Kubacki 300, St. Rosiński 500, J. Paszkowski 1100, Fr. Gasiorek 100, W. Kaczmarek 400, L. Wozich 400, Fr. Machowski 200, Ign. Przyborski 200, Fr. Pierchała 500, J. Bak 100, St. Chudy 400, S. Chuda 300, J. Wujczak 1000, Fr. Serwatka 300, W. Jakubczak 200, J. Dolata 500, J. Smektała 500 — razem 12 840 mk.

Składki na fundusz prasowy.

J. Kolber Kobylniki 800, W. Adamski Krajkowo 1000, F. Kubiak Ostrołbka 500, F. Ritter Kawce 500, St. Kaźmierczak Sławoszew 1000, J. Krystowski Gierlachowo 500, St. Biesiada Kotlin 1000, Fr. Kubiak Prusy 1000, J. Walkowiak Robakowo 1000, Fr. Szczepaniak Robakowo 1000, A. Mrug Jerka 1000, Ig. Wasielewski Czekanów 1000, M. Czajka Pacanowice 1000, Fr. Misiorny Cykówiec 500, A. Anioł Pałędzie 1000, Ig. Jurek Krępa 1000, J. Kubik Radłów 1000, M. Kosmański Mchy 1000, K. Zak Wiedziszew 1000, J. Mądry Niedźwiedzin 1000, A. Kościński Nowawieś Niech. 2500, A. Wrzyszczyński Węgierskie 1000, W. Lamel Markowice 1000, M. Kaszyński Niechanowo 500, Stodolski Raków 1000, W. Skowroński Turów 1000, Fr. Kulas Ligota 500 mk.

Baczność Ludowcy powiatu Krotoszyńskiego!

W niedzielę dnia 1. października br. odbędą się wiece przedwyborcze P. S. L. w następujących miejscowościach powiatu:

W Sośnicy, zaraz po sumie, w gościnie.

W Dobrzycy, zaraz po sumie, na sali p. Mikołajewskiego.

W Ligocie, zaraz po sumie, w gościnie.

W Nowej Wsi, o godzinie 5; w gościnie.

W Rozdrażewie, zaraz po sumie, na sali p. Minty.

W Benicach, zaraz po sumie, u p. Barańczaka.

W Orpiszewie, zaraz po sumie, w gościnie.

W Konarzewie, zaraz po sumie, w gościnie.

W Krotoszynie, zaraz po sumie, na sali p. Modrzyńskiego.

W Raszkowie, zaraz po sumie, w gościnie.

Panowie prezesi kół i mężowie zaufania zechcą wystąpić do najbliższej stacji kolejowej furmanki po mówców i wiece ogłosić.

Biestek,
prezes powiatowy PSL

Baczność Włościanie powiatu pleszewskiego.

W niedzielę dnia 24 września b. r. odbędzie się wiece P. S. L. zaraz po południem nabożeństwie w nast. miejscowościach.

W Czerninie na sali Domu kat. W Grodzisku na sali Domu kat. W Turku pod gołem niebem. W Gołuchowie na sali Werblinskiego. W Droszewie np. Nowackiego. W Sobótce w Domu kat. W Sowinie pod gołem niebem. W Kowalewie na sali p. Godzinskiego. W Kuczkowie pod gołem niebem.

O godzinie 4 popoł. w nast. miejscowościach.

W Rzegocinie pod gołem niebem. W Lenartowicach na sali Domu kat. W Brzeziu w oberży p. Kubusika. W Kucharach pod gołem niebem. W Bieganinie pod gołem niebem. W Grudziele pod gołem niebem. W Karminku u p. Dzierli. W Dobrejnadzieji u p. Banaszyńskiego. W Karsach w oberży p. Mocka.

W poniedziałek dnia 18 września b. r. o godz. 10¹/₂ odbędzie się zebranie w Pleszewie, w lokalu p. Szymczaka ul. Sienkiewicza. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, wobec tego przybycie wszystkich prezesów kół, mężów zaufania i działaczy ludowych jest konieczne.

Zarząd powiatowy P. S. L.
w. z. Jędrzejak

Wiece przedwyborcze.

Dnia 24 września odbędzie się Zebranie P. S. L. w Murzynowie kościelnym o godzinie 12 tej po sumie, a zebranie delegatów całego powiatu średzkiego o godzinie 3-ciej popołudniu w Murzynowie u p. Mądrowskiego.

Prosimy wszystkich delegatów do komitetu wyborczego aby stawili się koniecznie. Referować będzie delegat zarządu Okręgowego z Poznania Dr. Michałkiewicz **Bardzo ważne sprawy.** Domański prezes

Powiat rawicki. Wiece przedwyborcze odbędą się w niedzielę 24 bm. o godzinie 1-ej popołudniu w Chojnie i o godz. 5-tej popołudniu w Sworowie.

O liczny udział prosi

Zarząd powiatowy.

Walne zebranie P. S. L. na powiat Krotoszyński odbędzie się w niedzielę dnia 24. września zaraz po sumie w Krotoszynie na sali p. Modrzyńskiego (ulica Koźmińska). Sprawy są bardzo ważne, więc obecność wszystkich członków i prezesów kół konieczna. Wstęp na salę dla nie członków wzbroniony.

Zarząd powiatowy P. S. L.

Wygramy wybory -- próżny
ból głowy,
Ale daj pieniądź na fundusz
prasowy!

Notowania giełdy zbożowej w Poznaniu.

z dnia 21 września 1922.

Płacono za 100 kg. w ładunkach wagonowych.
mk.

Zboże		
Żyto	17000—18000	
Pszenica	30000—32000	
Jęczmień brow.	18000—19000	
Owies	19000—19500	
Mąka żytnia 70 %	29000—29500	
Mąka pszenna 65 %	50000—52000	
Ospa żytnia	—10000	
Ospa pszena	—10000	
Groch polny	40000—45000	
Groch jad.	50000—54000	
Ziemniaki fabr.	—2000	
Ziemniaki jad.	—2600	
Stoma żytnia użna	—5000	
Stoma żytnia pras.	—5500	
Siano luźne	—6800	
Siano prasowe	—7500	

Uspokojenie słabsze.

Redaktor odpow.: Józef Jurek.
Drukarnia B. Miłskiego.

Teatr Wielki.

Piątek 22 września o g. 7¹/₂ w. „Carmen”, opera Bizeta.

Sobota 23. września o g. 7¹/₂ w. „Rigoletto”, opera Verdiego.

Niedziela 24. września o g. 7¹/₂ w. „Madame Butterfly”, Pucciniego.

Wtorek 26. września o g. 7¹/₂ w. „Halka”, opera Moniuszki.

Środa 27. września o g. 7¹/₂ w. „Strażny dwór”, opera Moniuszki.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawiań p. Szrejbrovskiego ul. Fredry 1.

Leczenie chorych.

1) Na mocy artykułu 117 Konstytucji ogłaśzam, że rak jest w naturalny sposób wyleczalny, gdyż go kilkakrotnie wyleczyłem. Wyleczyłem tuberkulozę, kamienie żółciowe i nerek, choroby pęcherza, żółtaczka, jelit i kobiecego różnego rodzaju, angielską chorobę, bielmo i najcięższe wypadki chorób nerwowych, paraliż, dementia praecox itd.

Kurczę przy paraliżu mózgowym wyleczyłem w bardzo krótkim czasie. Mogę owe podania s. d.ownie sprawdzić.

2) Datę, godzinę i miejsce swego urodzenia trzeba wiedzieć.

A. Sękowski.

BYDGOSZCZ, Gdańska 147.

— W soboty i niedziele nie przyjmuję. —

Obrońca St. Migdalewicz

specjalista dla spraw kryminalnych
odznaczony dyplomem honorowym,
w Łosznie, Nowy rynek 3.
udziela ubogim Rodakom w kraju.
bezpłatnej porady prawnej.

Sztuczne nawozy,
drzewo opałowe
pierwszej klasy
węgiel górnośląski

poleca hurtownie i detalicznie
Włościański Dom Handlowy
JAN STRUGAŁA.

Sobotańskowo, powiat Rawicki.